

Stare Dobre Małżeństwo, Zwózka nieba

Gdzie spojrzysz nieba i nieba
pod nimi wozy i wozy
wyładowane pogodą
wtaczają się do stodół

o nieprzerwane sierpniowe
urodzaje dojrzałych upałów
pokoszone ze zmierzchem
o świcie znów odrastają

małomówny ludek małopolski
krząta się przy zwózce nieb
terkoczą furki po drózkach
prychają siwki i kare

trwa pszczele gromadzenie
pogody na zimowe chłody
słońce nie spuszcza równiny z oka
drzemie czas w brzoźowych obłokach